



Ryszard Kołodziejczak
Damian Płowy

PULKOWNIK WACŁAW SADOWSKI – CZECH, DZIERŻAWCA GODUROWA I PONIECA. SZKICE Z XVII WIEKU

W pierwszej połowie XVII wieku Wielkopolska cieszyła się względnym spokojem. Był to okres panowania w Polsce dynastii Wazów, czas dominacji szlacheckiej i magnackiej. W Wielkopolsce zdecydowanie przeważała własność szlachecka i to znacznie rozdrobniona. W Godurowie i połowie Drogoszewa, leżących w ówczesnym powiecie kościańskim, gospodarowali Pogorzelscy i po części jeszcze Godurowscy, wymieniani w źródłach historycznych dotyczących Godurowa już na początku XV wieku. Na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych XVII wieku Godurowo z częścią Drogoszewa warte było 40 000 złotych polskich, co wynika z transakcji kupna-sprzedaży (prawdopodobnie na zasadzie wyderkafu¹) pomiędzy Andrzejem i Stanisławem Pogorzelskimi a Krzysztofem i Jakubem Rozdrażewskimi². Wkrótce potem na liście właścicieli pojawia się nazwisko Sadowski. Nie

¹ Wyderkaf (od niemieckiego *Wiederkauf* odkup) – umowa kupna dochodu z nieruchomości (renty, czynszu) z zastrzeżonym prawem odkupu przez pierwotnego sprzedawcę, stosowana w Polsce przedrozbiorowej od schyłku XIII wieku. Odnotowane w źródłach XVII i XVIII wieku warianty nazwy to: wyderek, wederkauf, wederkaw, wederkof, wederkow, wedyrkof, wyderkauf, wyderkaw, wyderkoch, wyderkof, wyderkouf, wyderkow, wyderkuch, wyderkuf, wyderkup, *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*; *Wikipedia* [dostęp: 2 listopada 2017 roku].

² *Teki Dworzaczka*, Biblioteka Kórnicka PAN, www.bkpan.poznan.pl [dalej: TD], *Grodzkie i ziemskie, Poznań, 9761 (Nr 1419) 1639 i 10203 (Nr 1420) 1642*.

wiadomo dokładnie, w jakich latach dzierżawcą Godurowa był Wacław Sadowski ze Słupi³. Wpis z 1652 roku w księgach wschowskich mówi o jego kontaktach finansowych ze Stanisławem Pogorzelskim, właścicielem znacznej części Godurowa⁴. Wacław Sadowski i jego żona Anna de Budowo sumę 3424 złotych polskich, jaką mieli przypisaną na Godurowie, scedowali następnie na Stanisława z Potoka Potockiego⁵.

Z pewnością nie byłoby nic nadzwyczajnego w historii dzierżawcy o nazwisku Sadowski – wszak w owym czasie poszczególne miejscowości oraz większe bądź mniejsze części miast i wiosek w Wielkopolsce wielokrotnie były sprzedawane i kupowane przez szlachtę. Omawiany bohater intryguje zgoła czym innym. Mimo że dzieje Rzeczypospolitej w XVII wieku charakteryzuje burzliwość oraz galeria nietuzinkowych postaci – na ziemiach południowo-wschodnich odnaleźć można całe mnóstwo przysłowiowych „Bohunów” i „Kmiciców” – to w Wielkopolsce, ze względu na jej usytuowanie, próżno byłoby szukać podobnych tuzów. Tutaj szabla raczej rdzewiała i była ozdobą przypiętą do boku szlachcica, tam zaś rzadko kiedy spoczywała w pochwie.

Obraz tej spokojnej i zagrodowej Wielkopolski burzy nieco postać Wacława Sadowskiego – imigranta rodem z Czech, który osiadł w południowo-zachodniej części tej prowincji i związał się poprzez majątek z ziemią dzisiejszego powiatu gostyńskiego. Sadowski to przykład XVII-wiecznego awanturnika, którego losy wplotły się w wielką politykę i wojnę – idealny przykład charakterystyczny dla powieści łotrzykowskiej. Celem niniejszego tekstu jest przybliżenie postaci Wacława Sadowskiego. To również próba ukazania fragmentu historii stosunków własnościowych w powiecie gostyńskim w XVII wieku. Nie da się także pominąć kwestii związanych z wojną polsko-szwedzką, gdyż nasz bohater odgrywał w niej niepoślednią rolę, nie ograniczając się tylko do terenów południowo-zachodniej Wielkopolski.

* * *

Ród Sadowskich pochodził z Czech. Ojciec Wacława – Jerzy Sadowski von Sloupno (zmarł około 1641 roku) był panem Sadowy i Žiželevs. Sadowscy pisali się „ze Sloupna”. Nazwisko przyjęli od miejscowości Sado-

³ Jest to spolszczona nazwa miejscowości, jak i polska pisownia imienia i nazwiska, pochodząca z zapisów w księgach grodzkich i ziemskich z połowy XVII wieku. W języku czeskim Václav Sadovský ze Sloupna. Nosił dwa imiona: Wacław Ferdynand.

⁴ Stanisław, syn Jana z liczego rodu Pogorzelskich. Nie należy go utożsamiać ze Stanisławem Pogorzelskim, mężem Zofii Smoszewskiej, kasztelanem kaliskim, krzywińskim, rogozińskim i starostą powidzkim, jednym z dowódców wojsk pospolitego ruszenia, zgromadzonych pod Ujściem na początku wojny ze Szwecją w 1655 roku. Zob.: L. K u b a l a, *Wojna szwedzka w roku 1655 i 1656*, Lwów 1913, s.71.

⁵ TD, *Grodzkie i ziemskie. Wschowa, 2573 (Nr 56) 1652*.

wa, gdzie w 1866 roku wojska pruskie odniosły nad Austriakami błyskotliwe zwycięstwo, które oznaczało początek dominacji politycznej i wojskowej Hohenzollernów w tej części Europy⁶. Na początku wojny trzydziestoletniej Jerzy Sadowski pełnił funkcję komisarza wojskowego na Śląsku. Ponieważ był uczestnikiem buntu skierowanego przeciwko Habsburgom, cesarz Ferdynand II w 1623 roku skonfiskował mu wszystkie dobra i sprzedał je Albrechtowi Wallensteinowi⁷. Po tym fakcie Jerzy Sadowski udał się do Saksonii. Zamieszkał w Pirnie nad Łabą. Nim osiedlił się w Polsce, przez pewien czas przebywał między innymi z Janem Amosem Komeńskim w miejscowości Bílá Třemešná (obecnie gmina w Czechach, w powiecie Trutnov, w kraju hradeckim)⁸. Czechy musiał opuścić jako wygnaniec, przedzierając się przez Karkonosze, co miało miejsce 8 lutego 1628 roku w trakcie dużych mrozów⁹.

Pierwszą jego żoną była Eva von Loksan (zmarła w 1617 roku). Z tego małżeństwa doczekał się synów: Waclawa (około 1614 roku – około 1656 roku), bohatera niniejszego artykułu oraz Ferdynanda Frydrycha Jaroša (1613-1616)¹⁰. Druga żona Jerzego Sadowskiego to Małgorzata z Hodejeva z Czech (zmarła w 1642 roku w Lesznie). Była ona wdową po Adamie Budowcu (1587-1629)¹¹. Zachowały się informacje na temat różnych działań gospodarczych w Wielkopolsce podejmowanych przez Sadowskich. Mowa tu między innymi o dochodach z tytułu dzierżawy dóbr Trzebaw, Górka, Łódzia (w powiecie poznańskim) oraz o innych transakcjach¹². Jerzy Sadowski prawdopodobnie miał również córkę, która w tym wypadku byłaby siostrą przyrodnią Waclawa, chodzi o Urszulę Barbarę Sadowską. Poświadczać to przypuszczenie mogą zapisy znajdujące się w księgach grodzkich i ziemskich. Urszula Barbara była żoną Stanisława z Potoka Potockiego¹³, co w tym przypadku nie jest bez znaczenia. Przywołana na początku tekstu sprawa cesji pieniężnej dokonanej przez Waclawa Sadowskiego na rzecz wymienio-

⁶ *Kronika obce Sadová*, www.obec-sadova.cz/file.php?nid=655&oid=5976354, [dostęp: 6 lipca 2018 roku].

⁷ Co prawda przyjmuje się, że chodziło o całość dóbr, jednak spotkać można się również z danymi świadczącymi, iż konfiskacie podległo 2/3 jego majątku, zob. również: L. F r á š, *Obrona Jasnej Góry w roku 1655*, wyd. II, Oświęcim 2015, s. 50. Być może autor miał na myśli to, że Jerzy Sadowski na początku XVII wieku sprzedał posiadłość Chlum, czyli 1/3 ówczesnego swojego majątku.

⁸ <http://www.vialucis.cz/Komensky.htm> [dostęp: 2 listopada 2017 roku].

⁹ P. H e ř m á n e k, *Kristýna Poniatovská a Jan Amos Komenský, Vizionářka a vzdělanec v čase Třicetileté války*, Praha 2012, s. 17.

¹⁰ *Kronika obce Sadová*...

¹¹ Małżeństwo to potwierdza zapis w księgach wschowskich: *TD, 2260 (Nr 47) 1635*.

¹² *TD, 2313 (Nr 47) 1636, 6896 (Nr. 297) 1637* i inne.

¹³ *Np.: TD, 6332 (Nr 1422) 1645, 22 (Nr 1424) 1649*.

nych małżonków może świadczyć o ich pokrewieństwie¹⁴. Nie ma jednak w tej kwestii stuprocentowej pewności¹⁵.

Wacław Sadowski, będąc jeszcze młodzieńcem, wstąpił do armii szwedzkiej i 20 sierpnia 1632 roku otrzymał rangę rotmistrza, natomiast osiem lat później był już w stopniu pułkownika w kawalerii¹⁶. W trakcie wojny trzydziestoletniej brał między innymi udział w oblężeniu miasta Żytawa (Zittau), znajdującego się w Saksonii. Wówczas został jednym z zakładników, którzy stanowili gwarancję dotrzymania warunków podpisanych punktów kapitulacyjnych (oddanie miasta w ręce wojsk habsburskich)¹⁷. Po zakończeniu wojny trzydziestoletniej – w 1648 roku – przeniósł się do Polski. Osiadł w powiecie kościańskim, gdzie dzierżawił dobra od Maksymiliana Miaskowskiego, kasztelana krzywińskiego¹⁸. W 1654 roku, będąc już w związku małżeńskim z Anną z Budowa, dzierżawili miasto Poniec¹⁹. Anna pochodziła z miejscowości Budovo w Czechach. Była córką Wacława z Budowa i Anny z Vartemberka (obecnie: Straż pod Ralskiem). Rodzina ta, jak i Sadowscy, utrzymywała braterskie (polityczno-wyznaniowe) kontakty z Janem Amosem Komeńskim, Seniosem Generalnym Braci Czeskich.

Już w 1654 roku bracia Sadowscy pragnęli za angielskie pieniądze zaciągnąć odpowiednio liczne wojsko i ruszyć z nim przez Śląsk na Czechy po to, by wzniecić tam powstanie przeciwko Habsburgom, a następnie połączyć siły z księciem Siedmiogrodu – Jerzym Rakoczym. Plany te wspierał Jan Amos Komeński dzięki swoim angielskim kontaktom. Będąc w latach 1650-1654 na Węgrzech w Sárospataku, prowadził aktywne starania mające na celu wspólne wystąpienie przeciwko Habsburgom. Po swoim powrocie do Leszna pośredniczył w kontaktach pomiędzy agentami Siedmiogrodu a Szwecją. Mimo że plany te były skierowane w stronę cesarstwa austriackiego, finalnie obróciły się przeciwko Polsce. Wpływ na to miała z jednej strony niechęć Jana Kazimierza do tego typu zbrojnych awantur, przegot-

¹⁴ Zob. przypis 5.

¹⁵ Większość opracowań genealogicznych nie wymienia rodziców Urszuli Barbary Sadowskiej, poprzestając ewentualnie na imieniu i nazwisku ojca Jerzego. Na przykład: www.sejm-wielki.pl, genealogia.grocholski.pl [dostęp: 6 listopada 2017 roku]. Kwestia ta wymaga szczegółowych badań.

¹⁶ Warto zaznaczyć, że w kompiecie wojska koronnego na planowaną wojnę ze Szwecją w 1635 roku w wykazie wystawionych chorągwi husarskich znajduje się nazwisko Sadowski, acz bez imienia. Być może właśnie to nazwisko należy łączyć z czeskim rodem, jednak sprawę tę trudno rozstrzygnąć; K. D o m a g a ł a, *Komput wojska koronnego w 1635 roku*, „Śląskie Studia Historyczne” 2011, nr 17, s. 79.

¹⁷ S. K o b i e r z y c k i, *Obsidio Clari Montis Częstochowiensis Deiparae in Regno Poloniae celeberrimi ab exercitu Suecorum duce Burchardo Mellero Generali legato, Dantisci 1659*, s. 37; *Über die Feldzüge der Sachsen im Bunde mit Schweden* [w:] *Archiv für sächsische Geschichte* 12, Leipzig 1874; *Theatrum Europaeum*, t. V, s. 152.

¹⁸ L. K u b a ł a, *Wojna szwedzka...*, s. 419.

¹⁹ TD, *Grodzkie i ziemskie. Wschowa, 2654 (Nr 56) 1654*.

wywanych na ziemiach polskich i skierowanych przeciwko ościennemu mocarstwu; z drugiej – narastający antagonizm między Rzeczpospolitą a Szwecją, który doprowadził do zmiany pierwotnych założeń²⁰.

Jeszcze w kwietniu 1655 roku, czyli przed rozpoczęciem wojny z Polską, Szwedzi wydali żelazny list, tak zwaną salwa-gwardię, na sformowanie wśród czeskich emigrantów i protestantów regimentu jazdy. Taki patent na werbunek do regimentu rajtarii otrzymał Wacław Sadowski, który rekrutację prowadził na terenie Leszna i Wschowy. Oba te ośrodki miejskie miały na ten cel przeznaczyć 21000 talarów, jednakże Leszno nie było w stanie uzbierać tej kwoty, dlatego też brakujące pieniądze w kwocie 500 talarów pożyczyl Jan Amos Komeński²¹. Regimentu jazdy w pełnym etatowym wymiarze nie udało się jednak sformować, gdyż przeszkodziła w tym rozpoczęta w Wielkopolsce wojna partyzancka.

Regiment rajtarii Sadowskiego liczył 300 żołnierzy i został oddany pod rozkazy szwedzkiego generała Burcharda Müllera. Sadowski ze swoim oddziałem wziął udział między innymi w oblężeniu Częstochowy i był przydzielony do straży przedniej, pod dowództwem generała majora Jana Wejharda Wrzesowicza. Składała się ona z niepełnego regimentu pieszego (300 żołnierzy oraz 2 dział regimentowych), jednostki rajtarów Wacława Sadowskiego (300 żołnierzy – regiment powstały z zaciągu *värvade*²² oraz artylerii (8 dział 6-funtowych).

Najgłośniejszym wydarzeniem związanym z potopem szwedzkim i postacią Sadowskiego było oblężenie Jasnej Góry. Jeszcze nim rozpoczęły się regularne działania przeciwko częstochowskiej warowni, Sadowski otrzymał list od przeora Kordeckiego, w którym paulin upraszał go, by ze względu na fakt, że Jasna Góra jest świętym miejscem dla wszystkich Słowian, a on przecież jest również Słowianinem, nie przykładał ręki do dzieła zniszczenia²³. Jak się wydaje, Wacław Sadowski, mimo że w istocie był luteraninem²⁴, żywił przychylnie uczucia względem jasnogórskiej bożnicy. Co ciekawe, próbował odradzić generałowi Müllerowi pomysł ataku na Często-

²⁰ E. Śliwiński, *Kurkowe bractwo strzeleckie w Lesznie w latach 1627-1947*, [w:] *Scripta Comeniana Lesnensia*, nr 6, Leszno 2008, s. 87. W swoim opracowaniu E. Śliwiński użył sformułowania „bracia Sadowscy...” (zob. początek akapitu). Sugeruje to, że działało w tym zakresie dwóch braci Sadowskich (w domyśle synów Jerzego). Pogląd ten wydaje się nieuzasadniony w świetle przytoczonych źródeł czeskich. Brat Wacława żył tylko 3 lata. Dostępna autorom literatura nie wspomina dorosłego brata Wacława.

²¹ Tamże, s. 88.

²² Określenia dotyczące szwedzkich wojsk najemnych, przeważnie składające się z Niemców.

²³ L. Frąś, *Obrona Jasnej Góry...*, s. 51.

²⁴ Ściślej chodzi o tzw. Braci Czeskich, różniących się niektórymi kanonami i zwyczajami teologicznymi od innych wyznań protestanckich. Zob. J. Śliwiński, *Śladami Braci Czeskich w Wielkopolsce, Warmii i Mazurach*, „Pamiętnik Literacki” 1954, nr 54/2, s. 554.

chowę. Jego starania okazały się bezskuteczne, a pułk Sadowskiego wraz z siłami księcia saskiego został rozmieszczony w zabudowaniach klasztor-nych oraz wokół kościoła św. Barbary.

19 listopada 1655 roku Sadowski szturmował mury klasztorne wspólnie z landgrafem heskim²⁵. Jednak, jak wynika z listu napisanego przez Sadowskiego do króla Karola X Gustawa, dość niechętnie brał udział w oblężeniu klasztoru.

Teraz po ciężkich pracach, które mi się dostały w udziale zaraz po werbunku, a które prowadziłem potem dalej przez osiem tygodni z generałem-majorem Wrzesowiczem, spodziewałem się kilkutygodniowego wypoczynku. Mój plan zdążył nie tylko do kompletowania, ale także do odświeżenia oddziałów. Tymczasem otrzymałem rozkaz od generała-lejtnanta Müllera, bym podjął dalszą drogę i poszedł pod Częstochowę. Ponieważ do tej chwili nie korzystałem z kwatery, ani grosza z niej nie ściągnąłem, a dosyć długie marsze odbyłem pieszo, nie mówiąc o tym, że cesarscy wiele mi szkód zadali, niechaj dojdzie do Waszej Królewskiej Mości moja uniżona i najpokorniejsza prośba i niechaj (nie my oficerowie) moje konne oddziały, które do tego czasu rzetelnie i wiernie swój obowiązek wypełniały, otrzymają w końcu jakieś kwatery. My zaś nadal aż do samej śmierci nie przestaniemy starać się zasłużyć na łaskę Waszej Królewskiej Mości. Proszę równocześnie o udzielenie mi asygnacji, ażebym mógł zrezygnować z chorągiewek, a zdobyć się na porządne chorągwie, bo przecież Bóg w ostatniej rozprawie obdarzył mnie dworską kapelą króla Kazimierza i jego muzykantami²⁶.

Być może to było powodem jego oddelegowania pod koniec listopada do zadań osłonowych. 28 listopada 1655 roku pomiędzy Siewierzem a Będzinem siłom szwedzkim (w skład których wchodził regiment rajtarii Wacława Sadowskiego) udało się przechwycić regiment koronnej gwardii pieszej Jana Kazimierza, dowodzony przez obersztera Fromholda Ludinghausena von Wolffa (6 kompanii oraz 2 kompanie piechoty łanowej). Jednostka ta wczesną jesienią tegoż roku wchodziła w skład garnizonu Krakowa, lecz po upadku miasta, na mocy umowy kapitulacyjnej z 17 października, otrzymała ona prawo pobytu na pograniczu ze Śląskiem. Jak już wspomniano, szwedzki generał dowodzący oblężeniem Częstochowy wysłał między innymi oddział Sadowskiego naprzeciw regimentowi gwardii królewskiej Wolffa. Sadowski dopadł tę jednostkę w okolicach Wojkowic Kościelnych, gdzie doszło do walki. Maszerująca na czele polskiej kolumny kompania piechoty łanowej nie usłuchała wezwania do poddania się i odpowiedziała strzałami. Tymczasem od północy nadchodziły kolejno kompanie piechoty gwardii, dowodzone bezpośrednio przez majora Jana Butlera (Wolff jako ostatni opu-

²⁵ *Historia panowania Jana Kazimierza. Z Klimakterów Wespazjana Kochowskiego przez współczesnego tłumacza w skróceniu na polski język przełożona, wyd. z rękopisu w roku 1840 przez Edwarda Raczyńskiego teraz podług org. popr. i powtórnie wydrukowana*, t. I, Poznań 1859, s. 248 i n.

²⁶ Treść całego listu znajduje się w: L. F r a ś, *Obrona Jasnej Góry...*, dodatek nr 17, s. 178.

ścił Siewierz i na pole bitwy dotarł już w czasie jej trwania). Według niektórych relacji żołnierze utworzyli czworobok i otoczyli się taborem z wozów, co jednak nie jest takie oczywiste, biorąc pod uwagę szyk i taktykę walki tego rodzaju formacji, uformowanej w odrębne bloki muszkieterów i osłaniających ich pikinierów. Dokładny przebieg bitwy, niestety, nie jest znany. Wiemy tylko, że kompania piechoty łanowej (rekrutująca się z sandomierskich chłopów), która jako pierwsza trafiła na nieprzyjaciela, poniosła straty: wielu zabitych i rannych. Tabory zaś zostały splądrowane przez rajtarów Sadowskiego²⁷. Również regiment gwardii wiele nie zdziałał, a kiedy na miejsce dotarł wreszcie pułkownik Wolff, zastał swoich żołnierzy bliskich załamania i kapitulacji. Nie pozostawało mu zatem nic innego, jak podjąć rozmowy z nieprzyjacielem i po niedługich targach złożyć broń wraz z całym swoim regimentem.

Szwedom, zaliczkami wypłaconymi na poczet służby u Karola X Gustawa, udało się namówić niemal całość regimentu (poza kilkoma oficerami) do przejścia na służbę szwedzką. Osiem kompanii regimentu, gdyż tyle brało udział w obronie Krakowa, przeformowano w regiment przyboczny feldmarszałka Arvida Wittenberga i wysłano pod Jasną Górę jako część sił oblegających klasztor. Pod eskortą rajtarów Sadowski udał się wówczas pod mury oblężonego klasztoru jasnogórskiego, gdzie miał wpłynąć na obniżenie morale zaskakująco długo broniących się zakonników i garstki szlachty. O wydarzeniu tym wspomina również dziejopis szwedzki Samuel Pufendorf, który w swoim dziele wymienia nazwisko Sadowskiego²⁸.

Mimo że Sadowski brał dość niechętnie udział w oblężeniu Częstochowy, był przekonany, że po niedawnych szturmach na szaniec twierdzy przeor Kordecki będzie zmuszony poddać fortalicję. W tym przeświadczeniu napisał list do przeora, w którym tłumaczył mu jego trudne położenie i zapraszał do swojej kwatery na rozmowy²⁹. Jaki finał miało oblężenie Jasnej Góry, wiadomo doskonale. Po odstąpieniu Szwedów od klasztornych bastionów, Sadowski udał się do Wielkopolski, gdzie aktywnie uczestniczył w działaniach wojennych rozgrywanych w południowo-zachodniej części tej prowincji.

Jego nazwisko pojawia się w kontekście Jutrosina. Otóż, 30 marca 1684 roku parafię jutrosińską wizytował archidiakon śremski Ignacy Gniński. Podczas tej wizyty powoływał się na swoją wcześniejszą w tym mieście z 1672 roku, kiedy to katolicy mieli rewindykować dzwon zabrany przez miejscowych protestantów w okresie potopu szwedzkiego z kościoła św.

²⁷ J. K r a j n i e w s k i, *Bitwa pod Wojkowicami Kościelnymi*, „Nowe Zagłębie” 2014, nr 5(36), s. 8-9.

²⁸ S. P u f e n d o r f, *Siedem ksiąg o czynach Karola Gustawa, króla Szwecji*, Warszawa 2013, s. 90.

²⁹ L. F r a ś, *Obrona Jasnej Góry...*, s. 117, przyp. 1.

Krzyża. Przy tym wydarzeniu pojawia się następujący łaciński zapis: „Nobilis Sadowski Lutheranus, tunc Rothmagister in exercitu Suetico”. W 1656 roku pełnił on funkcję komendanta Kalisza, więc zapewne to w tym okresie wydał przyzwolenie na tego typu rekwizycję. Trudno rozstrzygnąć³⁰, czy była to jego własna decyzja, czy też raczej spowodowana szwedzką „sugestią”. Wkrótce jednak jego pozycja wojskowa w Wielkopolsce pogorszyła się. Kalisz został otoczony, a wewnątrz znajdował się Sadowski z podległymi mu siłami. Do oblężonego miasta z odsieczą zmierzał Wrzesowicz, jednak nie było mu zbyt śpieszno. Korzystając ze sposobności, rozpoczął łupieski proceder. Samuel Twardowski zanotował:

A ówdzie skoro tej zasięże/ Wiadomości Wszesowic, pójdzie za nim w tropy/
I gdzie nieprzyjacielskiej nigdy przedtym stopy/ Od początku nie było, Górkę, Go-
styń: Poniec;/ I Kobylin zrabuje. Skąd, i inne na koniec/ Przyszło znowu umykać,
[...] Czym się obłowiwszy,/ Nadewszystko starynny klasztor tu złupiwszy/ W Ko-
bylinie Wszeszowic, znaczne uwiódł sprzęty/ Z szlacheckich depozytów: o co Bóg
ujęty,/ Która pomsta za tymi w tropy postępuję/ Droge sobie pod Kalisz, owym ku
odsieczy,/ A w Lubrze wczasując cele ubezpieczy³¹.

Wacław Sadowski aktywnie uczestniczył również w kampanii wielkopolskiej w 1656 roku. Wziął udział między innymi w bitwie pod Kłeckiem/Gniezmem³² (maj tego samego roku), w której walczył ze swoim regimentem rajtarów pod rozkazami księcia Adolfa Jana oraz jednego z najwybitniejszych dowódców szwedzkich – feldmarszałka Karola Gustawa Wrangla. Bitwę tę strona polska przegrała.

Z nazwiskiem Sadowskiego związana jest również miłosna legenda z wdową na zamku w Gorzkowicach:

W zamku pod Gorzkowicami, za nieszczęśliwego panowania Jana Kazimierza, mieszkała piękna wdowa po jednym z Walewskich, herbu Pierzchała czy Kolumna – skarbniku, czyli też cześniku ziemi radomskiej. Wśród licznych jej wielbicieli i kandydatów do ręki, był pułkownik Wacław Sadowski, podobno „pierwsza miłość” młodej wdowy, ale niestety, zdrajca, który ze Szwedami poszedł pod Częstochowę. Był to człowiek gwałtowny i ludziom, za swoje postęпки, niemiły. Pewnego dnia, dostawszy się na czele zbrojnych do zamku Walewskich, pułkownik stanął

³⁰ R. K r z y ż o s i a k, *Historia zapisana na dzwonach*, „Wiadomości Jutrosińskie” 2007, nr 107, s. 12.

³¹ S. T w a r d o w s k i, *Wojna Domowa Z Kozaki y Tatary Moskwą, potym Szwedami y z Węgry Przez lat Dwanaście tocząca się dotąd. Na cztery podzielona Xiegi Oyczystą Muzą. Od Samvela z Skrzypny Twardowskiego, Za Przywileiem J. K. Mści. Nakładem Ierzego Forstera, J. K. M. Bibliopole, Kraków 1660.*

³² W przypadku tej bitwy w historiografii panuje spór dotyczący miejsca jej stoczenia, dlatego też przyjmuję się, że była to bitwa pod Kłeckiem/Gniezmem. Szerzej na temat tego starcia oraz kampanii wielkopolskiej zob. m.in. M. G a w ę d a, *Od Beresteczka do Cudnowa. Działalność wojskowa Jerzego Sebastiana Lubomirskiego w latach 1651-1660*, Zabrze - Tarnowskie Góry 2013; P. S k w o r o d a, *Warka - Gniezno 1656*, Warszawa 2003.

przed piękną wdową oświadczając, że jeszcze tej nocy będzie ona jego żoną. W razie oporu – zamek zostanie zburzony, a piękna pani siłą uprowadzona. Na to dziewczka gorzkowickiego zamku rzec miała: – Jeśli koniecznie chcesz mojej śmierci, dziś o północy będę gotowa³³.

Jak zatem widać, dzierżawca Godurowa i Ponieca oraz innych dóbr, w ówczesnej Rzeczypospolitej znany był nie tylko z podbojów z szablą w rękę, ale również jego miłosne wojaże odbijały się szerokim echem.

Losy Sadowskiego zamykają się na roku 1656. Jako że wojna Szwecji z Polską zaczęła przybierać niekorzystny obrót dla władcy spod znaku Trzech Koron, a opór społeczeństwa się nasilał (patrz akcje partyzanckie w Wielkopolsce), Sadowski, będąc innowiercą i walcząc po stronie Szwedów, był narażony na ryzyko samosądu i odwetu za swoje czyny. Nie można wykluczyć, że już w 1656 roku schronił się w dobrach rodziny Waclawa Teodora Budowca (wnuka Waclawa Budowca, a syna Adama i Małgorzaty z Hodejewa, secundo voto Sadowska) na Śląsku w miejscowości Lorenzdorf (obecnie Ławszowa koło Bolesławca). Na pewno schronił się tam przejściowo Jan Amos Komeński w 1656 roku w obawie przed represjami³⁴.

Zawieruchy potopu szwedzkiego nie ominęły dóbr ziemskich w Godurowie. Miejscowość ta w latach sześćdziesiątych XVII wieku wyglądała żałośnie. Godurowo było zdekapitalizowane, zameczek zniszczony, być może spalony, a sama wieś zdewastowana. Niewykluczone, że zniszczeniu uległ również młyn wodny i wiatrak. Czy nastąpiło to już w 1655 roku³⁵, czy rok później, nie wiadomo. W sierpniu i wrześniu 1655 roku Gostyń i okolice ucierpiały podczas karnej wyprawy wojsk szwedzkich. Jednak oddział długo nie nacieszył się zdobytymi łupami, gdyż został rozbity przez okoliczną szlachtę. Szwedzi w odwecie nałożyli kontrybucją pieniężną i materiałową, głównie w żywności i trunkach³⁶. W roku 1656 następne ekspedycje karne dokonały kolejnych zniszczeń na terenie powiatu gostyńskiego. W szczególności ucierpiały dobra w posiadaniu rodu Pogorzelskich, do których należało między innymi Godurowo. Zaraza przywleczona przez często pojawiające się wojska dopełniła obrazu zniszczeń w tym rejonie³⁷.

Czy Waclaw Sadowski miał udział w zniszczeniu Godurowa? Ks. Aleksander Brandowski, proboszcz w Borku, kilkakrotnie wspomina nazwi-

³³ A. A. K o s i ń s k i, *Miasta wsie i zamki polskie*, t. II, Wilno 1851, s. 112.

³⁴ A. K o n i o r, *Kalendarium życia i twórczości J. A. Komeńskiego*, „Przyjaciel Ludu” 1991, z. 2-3.

³⁵ Por.: I. B r o s z k o w s k a, *Żółtowszczyzna z Godurowa*, Warszawa 2011, s. 11.

³⁶ K. K o s a r z e w s k i, *Zniszczenia szwedzkie na terenie Korony w okresie potopu 1655-1660*, Warszawa 2015, s. 202.

³⁷ Tamże, s. 202. Szerzej o stratach w Wielkopolsce w tym okresie, zob. też: W. R u s i ń s k i, *Straty i zniszczenia w czasie wojny szwedzkiej (1655-1660) oraz jej skutki na obszarze Wielkopolski*, [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655-1660*, Warszawa 1957, t. II, s. 261-306.

sko Sadowskiego (nazywając go baronem) i jego co najmniej dwukrotny pobyt w Borku. Może to sugerować obecność Sadowskiego również w Godurowie³⁸. Majątek godurowsko-drogoszewski w 1659 roku wyceniany był jeszcze (jak przed potopem) na 40 000 złotych polskich. Stanisław Pogorzelski chciał go sprzedać w tym samym roku za 27 000 złotych polskich. Z pewnością taka była wówczas jego faktyczna wartość. Pomysłowi sprzedawcy sprzeciwiła się żona Anna z domu Poklatecka, która wniosła na męża skargę do sądu grodzkiego, że mąż jest „na zmysłach słabiejący” i dlatego tak tanio chce sprzedać³⁹. Pod rokiem 1669 odnajdujemy informację, że Stanisław Pogorzelski nie miał gotówki na posag dla córki Marianny, którą obiecał Stefanowi Bronikowskiemu. Powodem było właśnie duże zniszczenie Godurowa. Jediną spadkobierczynią (Godurowa i części Drogoszewa) w 1675 roku była Ludwika Pogorzelska, córka Stanisława i Anny, żona Stanisława Wolskiego, która sprzedała tę dziedzinę Andrzejowi Słupskiemu, synowi Jana, za 24 000 złotych polskich⁴⁰. Jeśli przyjmiemy wcześniejszą informację z lat 1639-1642 o cenie Godurowa i części Drogoszewa, to uznamy, że wartość tych wsi spadła nieomal dwukrotnie. W 1678 roku majątności godurowsko-drogoszewskie dziedziczyli Jan i Władysław Słupscy, synowie Andrzeja i Anny Twardowskiej. Dobra te sprzedali Mariannie z Kąsinowa, wdowie po Adamie Bobrownickim, staroście przedborskim, za 24 000 złotych polskich. Anna Twardowska, matka spadkobierców, kwituje się „przy okazji” z tej sumy kwotą 3500 złotych polskich z Janem Kurnatowskim, synem Stanisława, z tytułu kontraktu dzierżawy wsi Godurowo.

Wacław Sadowski to z jednej strony emigrant szukający azylu, z drugiej awanturnik, który wykorzystał okazję do tego, by zrealizować swój cel, jakim był powrót w rodzinne strony i wszczęcie powstania przeciwko Habsburgom. Przejściowo, poprzez układy majątkowe, związał się z ziemiami leżącymi w dzisiejszym powiecie gostyńskim i, jak pokazują wydarzenia, nie zapisał się chlubnie w historii tego regionu. Wojna, która wybuchła w 1655 roku, była dla niego doskonałą okazją, by osiągnąć w niej swoje osobiste cele, jednak finalnie zakończyła się dla niego katastrofą. Jest też Wacław Sadowski przykładem ówczesnego awanturnika, jakich w Rzeczypospolitej było mnóstwo. Mowa tu chociażby o Samuelu Łaszczu czy Stanisławie „Diable” Stadnickim. Choć może Sadowski nie zakorzenił się tak mocno w świadomości historycznej, jak ci wymienni wyżej, to mimo wszystko i tak uniknął sądu za swoje czyny w trakcie potopu, co można skwitować krótkim powiedzeniem: „prawo jest jak pajęczyna, bąk się przebijie, ugrzęźnie muszyna”.

³⁸ A. B r a n d o w s k i, *Parafia borecka podczas napadu szwedzkiego 1655-1657*, Poznań 1878; w szczególności s. 28-40.

³⁹ TD, 2954 (Nr 183) 1659.

⁴⁰ TD, 3414 (Nr 1427) 1675.